

Keckowa, Antonina / Gaweł, Antoni

"Z dziejów górnictwa solnego w Polsce", Kazimierz Maślankiewicz, Warszawa 1965 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 11/1-2, 114-119

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



metod statystycznych. I dlatego praca E. R. Caley'a jest wprawdzie wyczerpującym podsumowaniem obecnego stanu metod analizy chemicznej dawnych przedmiotów metalowych (zwłaszcza, jeśli chodzi o publikacje amerykańskie i zachodnioeuropejskie, do których wykorzystania ograniczył się E. R. Caley), nie posuwa ich jednak naprzód i nie wskazuje dalszych perspektyw rozwoju nauki na tym odcinku.

Jerzy Piaskowski

Kazimierz Maślankiewicz, *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*. Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1965, ss. 283, ilustr. 183.

Wydawnictwa Naukowo-Techniczne dostarczyły w serii *Z dziejów techniki*, wydawanej przy współpracy Działu Historii Techniki i Nauk Technicznych Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN, następny tom, tym razem poświęcony dziejom solnictwa na ziemiach polskich. Książka prof. K. Maślankiewicza — jak i cała seria — przeznaczona jest, jak podkreśla informacja umieszczona na wstępie, „dla szerokiego ogółu czytelników”. Jest to właściwie pierwsze wydawnictwo w naszej literaturze popularnonaukowej dotyczące wyłącznie solnictwa i uwzględniające w stosunkowo szerokim zakresie historię wszystkich kopalń i salin na ziemiach polskich od początku ich powstania do czasów obecnych. Dotychczasowe opracowania ogólne poświęcone polskiemu solnictwu — wymienić tu można np. prace Windakiewicza, Majewskiego, Bukowskiego i Jackiewicza¹ — uwzględniały, zgodnie z zainteresowaniami autorów, prawie wyłącznie górniczą stronę zagadnienia, analizowaną z punktu widzenia geologicznych, mineralogicznych i chemicznych właściwości naszych złóż i wód solnych. Historyczne opracowania solnictwa stanowiły poza tym — od czasów Łąbeckiego aż po wydany w ostatnich latach *Zarys dziejów górnictwa polskiego na ziemiach polskich*² — część publikacji poświęconych historii górnictwa polskiego w ogóle.

Niewątpliwie główną przyczyną, zniechęcającą autorów do podjęcia pracy syntetyzującej wyniki badań nad historią solnictwa polskiego i przekazania ich czytelnikom w formie dostępnej w postaci szerszego opracowania, był niedostateczny stan prac monograficznych, poważne chronologiczne luki w badaniach, a nawet całkowity brak opracowań w odniesieniu do niektórych ośrodków, wreszcie pomijanie w dotychczasowych badaniach problematyki technicznej i ograniczanie się do badań stosunków społecznych. Ostatnie dwudziestolecie posunęło znacznie wiedzę o przeszłości polskiego solnictwa. Wprawdzie brak jest w dalszym ciągu większych naukowych podsumowań, opublikowano jednak sporo rozpraw i artykułów podejmujących zaniedbaną problematykę, poddając często rewizji dotychczasowe ustalenia i uzupełniając stopniowo luki chronologiczne w badaniach. Wydano też dla poszczególnych ośrodków kilka popularnych opracowań monograficznych. Choć budzą one nieraz pewne zastrzeżenia metodyczne, w większości wypadków nie ograniczają się do czerpania z istniejącej literatury, ale sięgają po nowe źródła, a więc materiałowo są bardzo cenne. Nie bez znaczenia są również zapoczątkowane w ostatnim czasie publikacje źródeł do historii żup krakowskich wieków XVI—XVIII, które po-

¹ E. Windakiewicz, *Solnictwo. Sole kamienne, potasowe i solanki, ich własności, fizjografia, górnictwo i warzelnictwo*. T. 1—4. Kraków 1926—1930; S. Majewski, *Solnictwo*. Warszawa 1936; K. Bukowski, J. Jackiewicz, *Sól i saliny polskie*. Warszawa 1926.

² H. Łąbecki, *Górnictwo w Polsce, opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*. T. 1—2. Warszawa 1841; *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*. Pod redakcją J. Pazdura. T. 1—2. Katowice 1960—1961.

zwalają stopniowo wyrównać dysproporcje między stanem wiedzy o kopalniach podkrakowskich w pierwszych wiekach ich istnienia i w okresie późniejszym. Równocześnie z rozwojem badań, prowadzonych w kilku ośrodkach, wyłoniły się problemy dyskusyjne, wywołujące nieraz zasadnicze kontrowersje wśród specjalistów. Dotyczy to zwłaszcza początków kopalń, organizacji technicznej i społecznej polskiego warzelnictwa, a także niektórych zagadnień bardziej szczegółowych okresu późniejszego. W sumie jednak mamy niewątpliwie do czynienia — oceniając rzecz porównawczo — z dużym ożywieniem badań na tym odcinku, co powinno doprowadzić do ostatecznych ustaleń.

Na trudności, wynikające z istniejących wciąż luk w badaniach naukowych, a także na dyskusyjność niektórych problemów natknąć się, oczywiście, musiały również i autor *Dziejów górnictwa solnego*, i tym też należy tłumaczyć pewną dysproporcję między znaczeniem produkcyjnym niektórych ośrodków a ilością miejsca poświęconego ich dziejom w publikacji. Dla przykładu podać tu można kopalnię w Sierczy (przeszło 6 stron) — i Inowrocław (niecałe 3 strony).

Książkę podzielił autor na 3 części, rozbite na 10 rozdziałów (o ciągłej numeracji). Pierwsza część (ss. 7—82) zawiera ogólne informacje o soli i jej zastosowaniu od najdawniejszych czasów (rozd. 1), omówienie własności soli i jej występowania w przyrodzie (rozd. 2) oraz różnych sposobów otrzymywania soli — przez odparowywanie wody morskiej i solanek, przez podziemne górnictwo, ługowanie złóż itp. (rozd. 3). Zapewne przez niedopatrzenie część tę zatytułowano: *Ogólne wiadomości o soli kamiennej, jej otrzymywaniu i zastosowaniu* (podobnie w *Spisie treści*, s. 281), skoro omawia się w niej, i to w szerokim zakresie, również źródła i wody słone.

Części pozostałe mają charakter już zdecydowanie historyczny. Część II (ss. 85—230) omawia dzieje kopalń podkrakowskich. Materiał zgrupowany tu został w 4 rozdziałach: *Krakowskie żupy solne w średniowieczu* (rozd. 4), *Kopalnia soli w Wieliczce* (rozd. 5), *Podziemna praca i rozwój kopalni wielickiej* (rozd. 6), *Kopalnia soli w Bochni* (rozd. 7). W ostatniej części (ss. 233—267) zatytułowanej: *Inne saliny polskie* autor omówił podkarpackie górnictwo solne poza Wieliczką i Bochnią (rozd. 8), górnictwo solne w Polsce północnej (rozd. 9) oraz polskie górnictwo solne w czasach najnowszych (rozd. 10).

Uwagi, które nasuwają się przy czytaniu pracy prof. Maślankiewicza, można podzielić na dwie grupy. Pierwsza — to uwagi związane z konstrukcją książki i doborem tematów, druga odnosi się do spraw szczegółowych i pozostaje w związku z merytoryczną oceną przekazywanych przez autora informacji.

Zacznę od spraw konstrukcyjnych. Układ części pierwszej jest jasny i nie budzi zastrzeżeń. Osoba autora, specjaliści mineralogii i pokrewnych dziedzin przyrodniczych, gwarantuje wartość i aktualność informacji zawartych m. in. w rozdziale o właściwościach soli. Bardzo również przejrzyste opracowano rozdział o różnych sposobach otrzymywania soli, zakończony interesującym i pożytecznym przeglądem światowej produkcji soli i jej zastosowaniu w przemyśle. To samo można powiedzieć o części trzeciej, chociaż tytuły niektórych podrozdziałów nie są tu zbyt adekwatne. I tak obok podrozdziału *Solanek*, a więc zapowiadającego informację o wszystkich solankach, mamy tej samej rangi dwa podrozdziały, omawiające również warzelnie solankowe, pod tytułami: *Ciechocinek* i *Piastowskie solanki nadbałtyckie*. Również można spierać się o to, czy powinna być do części trzeciej trafić żupa solna Lubomirskich „Kunegunda”. Kopalnia ta pracowała w złożu wielickim (co jest chyba decydujące), a w początkach XVIII w. weszła w skład kopalni wielickiej, więc może zreczniej byłoby omówić ją przy Wieliczce.

Część druga poświęcona Wieliczce i Bochni nasuwa więcej uwag. Rozdział o krakowskich żupach w średniowieczu traktuje o przeszłości obu kopalń wspól-

nie, obejmując okres do XIV w., natomiast w dalszej części autor oddzielnie omawia dzieje kopalń: wielickiej i bocheńskiej. Wydaje się, że koncepcja oddzielnego traktowania dziejów obu kopalń utrudniała bardzo podział materiału i zaważyła niekorzystnie na układzie tej partii książki. Kopalnie krakowskie stanowiły przecież jedno przedsiębiorstwo i miały w przeważającym okresie czasu wspólną administrację; pracowały wprawdzie w nieco odmiennych warunkach geologicznych, ale borykały się z podobnymi trudnościami technicznymi, które rozwiązywały w identyczny sposób, miały wreszcie prawie identyczną techniczną organizację pracy. W analogiczny niemal sposób kształtowały się też w obu kopalniach stosunki społeczne. Zresztą dla uniknięcia powtórzeń autor, omawiając zagadnienia dotyczące obu kopalń, często zapomina o wprowadzonym podziale i pisze o tych sprawach łącznie. Tak jest np. w podrozdziale poświęconym relacjom cudzoziemców o kopalniach podkrakowskich, dotyczących głównie Wieliczki, ale wzmiankujących również Bochnię. Oddzielne potraktowanie obu kopalń spowodowało też trudności przy opisach prac górniczych. Omówił je autor głównie w rozdz. 6, poświęconym Wieliczce, w kilku trafnie dobranych i doskonale zilustrowanych podrozdziałach, natomiast w rozdziale o Bochni zagadnienia te zostały tylko zasygnalizowane, chociaż i tam przecież istniały problemy form urobku, transportu, wód podziemnych, wentylacji itp. Brak ten wyrównuje w pewnym stopniu bardzo dobry zestaw zdjęć starych wyrobisk bocheńskich. Konsekwencje podziału i związane z nim trudności wystąpiły najbardziej wyraźnie przy omawianiu form administracji. W oddzielnych podrozdziałach omawia się żupników wielickich i żupników bocheńskich, gdy tymczasem chodzi przecież prawie z reguły o żupników wielicko-bocheńskich. Łączne omówienie wymienionych zagadnień ułatwiłoby, moim zdaniem, właściwe zgrupowanie materiału, nie byłoby wcale przeszkodą w podkreśleniu różnic i odrębności wynikających z odmiennych nieco warunków górniczych w obu kopalniach, a dla odbiorcy byłoby chyba korzystniejsze.

Prof. Maślankiewicz korzystał z obszernej literatury przedmiotu i uwzględnił w dużej mierze najnowsze publikacje w tym zakresie. Znalazło to wyraz przede wszystkim w opisie prac górniczych oraz organizacji technicznej i społecznej. Niemniej jednak w niektórych partiach, zwłaszcza poświęconych wcześniejszym okresom, wkradły się pewne nieporozumienia czy nieścisłości, najczęściej powtórzone z innych opracowań. Z obowiązku recenzenta sygnalizujemy niektóre z nich:

Na s. 85 znajdujemy informację o dokumencie tyńieckim z lat 1123—1125, zawierającym — jak wiadomo — pierwszą wzmiankę o Wieliczce i innych salinach podkrakowskich, ale już na następnej stronie zaskakuje czytelnika stwierdzenie, iż „pierwsze nadania solne dla klasztoru w Tyńcu zawarte są w dyplomie z r. 1105, który stanowi potwierdzenie przywileju Bolesława Chrobrego”. Niezależnie od skomplikowanej sprawy datacji dokumentu, który w ostatnich czasach znów stał się przedmiotem badań, stwierdzić trzeba, że chodzi w obu wypadkach o ten sam dokument. Na tejsze samej stronie mamy wzmiankę o jednym z dokumentów staniąteckich (1254 r.), informującym rzekomo „o kropkach soli sączących się na ogień”. Powtórzona za innymi autorami dosłowna interpretacja tekstu, niewątpliwie zepsutego, sugeruje, że w połowie XIII w. w żupach krakowskich stosowano archaiczną metodę otrzymywania soli z solanki przez polewanie nią płonących gałęzi. Jest to oczywisty anachronizm. Panwiowe warzelnictwo w Europie środkowej jest poświadczone w źródłach pisanych co najmniej od VIII w. n.e., a zapewne ma znacznie wcześniejszą metrykę. Toteż historycy niemieccy skłonni są informacje pisarzy rzymskich o archaicznym sposobie eksploatacji solanek wśród plemion germańskich i galijskich uważać za nieporozumienie lub jakieś lokalne zjawisko. W naszych najwcześniejszych źródłach pisanych (XIII w.) mówi się stale o panwiach (*caldar*, *sartago*, *sartagina*, *czran*, *patella* i in.), i to nie tylko w większych

ośrodkach (Kołobrzeg, Wieliczka, Bochnia), ale i w mniejszych salinach, np. w Zgłowiączce. Przez pomyłkę zapewne podano na s. 87 wśród salin podkrakowskich miejscowości Kojanów i Kolanowice, chodzi tu naturalnie o jedną i tę samą miejscowość: Kolanów (Coianow).

Mimo jednak uwag i zastrzeżeń, które nasuwają te czy inne sformułowania książka prof. Maślankiewicza jest pożyteczną publikacją, która trafi na pewno do szerokiego ogółu czytelników. Napisana jest żywo i interesująco, zwłaszcza w partiach dotyczących prac górniczych i zagadnień społecznych, a także w rozdziałach poświęconych solnictwu współczesnemu. Piękne ilustracje ze sztychów Hondiusa i Nilsona uzupełniono doskonałymi fotografiami podziemi wielickich i bocheńskich oraz zabytków z Muzeum Żup Krakowskich.

Wydawnictwo wyposażyło książkę, podobnie zresztą jak i inne publikacje serii *Z dziejów techniki*, w staranną szatę graficzną.

Antonina Keckowa

*

Gdy coraz wnikliwiej zaczęto badać rozliczne przejawy kultury materialnej, występujące w różnych formach gospodarki zarówno indywidualnej, jak i zespołowej, związanej z życiem bądź całego narodu, bądź jego warstw, stanów czy też wyspecjalizowanych organizacji, rezultaty badań okazały się tak frapujące, że przystąpiono do szybkiego ich upowszechnienia w monografiach popularnonaukowych. Ten wdzięczny trud podjęły Wydawnictwa Naukowo-Techniczne przy walnej pomocy ze strony Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN. Z zakresu dziejów techniki interesującej zarówno badacza, jak i miłośnika przyrody, zwłaszcza nieożywionej, pojawiły się dotychczas w serii *Z dziejów techniki* trzy takie opracowania książkowe. Jedno z nich, pióra wybitnego znawcy przedmiotu doc. M. Radwana, dało przegląd dziejów naszego hutnictwa żelaza. W tym samym czasie pojawiło się opracowanie mgra inż. H. Josta, zacieśnione do historii górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich³. Równoległe, od wielu wieków rozwijało się na ziemiach polskich górnictwo solne, warzelnictwo czyli solewarstwo i handel solą. Dlatego też dobrze się stało, że monografia poświęcona historii tego działu gospodarki narodowej ujrzała światło dzienne wkrótce po poprzednio wymienionych.

Książka *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce* została napisana przez znanego mineraloga i zasłużonego popularyzatora wiedzy przyrodniczej, prof. K. Maślankiewicza, przewodniczącego Zespołu Historii Górnictwa Solnego w Polsce Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN oraz przewodniczącego Rady Muzealnej Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Na 283 stronicach, zwięźle i w sposób skondensowany nagromadził autor mnóstwo cennych wiadomości, rozproszonych dotychczas po wielu trudno dostępnych źródłach. Wykorzystał do tego celu literaturę, obejmującą 86 pozycji cytowanych. Do historii każdego z ośrodków górnictwa solnego i warzelnictwa dołączył także krótkie uwagi o ich stanie obecnym, a w rozdziale końcowym nakreślił perspektywy, jakie otwierają się w kraju dla soli i jej przetworów w najbliższej przyszłości.

Wprowadzeniem do właściwej treści książki jest część pierwsza *Ogólne wiadomości o soli kamiennej, jej otrzymywaniu i zastosowaniu*. Czerpać z niej może z jak największą korzyścią zarówno przyrodnik, jak i historyk kultury. Używanie soli jest bowiem od najdawniejszych czasów oznaką zapoczątkowania życia osiadłego, rolniczego, cechującego się odżywianiem głównie roślinnym. Człowiek, zmuszony do korzystania z soli jako koniecznej przyprawy do potraw roślinnych, wy-

³ M. Radwan, *Rudy, kuźnice i huty żelaza w Polsce*. Warszawa 1963; H. Jost, *O górnictwie i hutnictwie w Tatrach Polskich*. Warszawa 1962 (por. recenzję z tych 2 książek w nrach 2/1964 i 3/1963 „Kwartalnika”).

robił w sobie zmysł poszukiwawczy kierujący go na drogi dalekich wędrówek odkrywczych, które zrazu ograniczały się do znajdowania miejsc solonośnych, rozszerzyły się jednak i na wyprawy po inne surowce mineralne. Równocześnie poznanie własności konserwujących soli przyczyniło się do ugruntowania poczucia oszczędności, umożliwiając przechowywanie żywności mięsnej i z kolei wdrażając w umiejętność planowania życia poza dzień bieżący. Te kulturotwórcze momenty, związane od najdawniejszych czasów z użyciem soli, autor oświetlił przykładami rozmieszczenia złóż solnych, źródeł i jezior słonych, nadmorskich „ogrodów solnych”, zilustrował sposobami wydobywania soli ze wszystkich tych naturalnych zasobów aż po użytkowanie popiołów niektórych roślin słonolubnych przez ludy najbiedniejsze i zacofane. Ten przegląd na przestrzeni wieków i lądów jest nieocenionym wprowadzeniem czytelnika w zagadnienia związane z solą.

Autor podał następnie wyczerpujący opis własności fizycznych i chemicznych soli, rozwijając nadzwyczajne uzdolnienia popularyzacyjne przy całkowitym zachowaniu ścisłości naukowej przedstawianych zagadnień. Referuje on również rozwój poglądów na rozmieszczenie chlorku sodowego w przyrodzie i na tworzenie się złóż solnych i ich form występowania w różnych epokach i różnych rejonach geologicznych (teorie Ochseniusa, Walthera, Fuldy, Wilfartha).

Historycznie potraktował autor sposoby eksploatacji soli z solanek oraz z wody morskiej i słonych jezior, poczynawszy od okresu halsztackiego aż po czasy nowoczesne, gdy na limanach Morza Kaspijskiego stosuje się mechaniczne kombajny. Również podziemnemu górnictwu poświęcił zarówno historycznie ujęte opisy najdawniejszych wyrobisk i narzędzi wówczas stosowanych, jak i opisy sposobów eksploatacji dziś wprowadzonych. Dokładniejszy rozwój górniczego wydobywania soli w wiekach średnich i na początku wieków nowożytnych podał autor w części drugiej na przykładzie salin krakowskich.

Historię górnictwa solnego w Polsce zaczął autor od wzmianek kronikarskich, zawierających lokalizację wydobywania soli (*Magnum Sal* = Wieliczka, *Parvum Sal* = Bochnia, Sidzina) i przytaczających charakterystyczne nazwy używane od najdawniejszych czasów (pecyna, surowica, war, zwarych, panwie i czrany, niecki, góry i okna solne). Nie pominął też legend związanych z kultem św. Kingi, mają one bowiem pokrycie w wielkim dziele odbudowy gospodarczej kraju, dokonanej po napadzie tatarskim przez Bolesława Wstydliwego, poniekąd zapoznanego, choć nie mniej zasłużonego niż później Kazimierz Wielki. Za panowania tego ostatniego dochodzi do uporządkowania gospodarki w żupach krakowskich i do sporządzenia „zwodu”, ordynacji względnie statutu górniczego. Autor pominął natomiast rolę Elżbiety, królowej węgierskiej, i jej wpływ na rozwój górnictwa polskiego. Ordynacja Kazimierza Wielkiego ma i z tego względu historyczne znaczenie, że dzięki niej pojawiają się bardziej szczegółowe informacje o administracji żup i o sposobach eksploatacji soli, której dla ułatwienia transportu nadawano kształty bądź beczkowatych bałwanów (w Wieliczce), bądź bochenkowatych kręgów (w Bochni). Rozbudowa kopalni i prace w niej wykonywane budziły w okresie odrodzenia podziw uczonych i humanistów (Konrad Celtes, Wawrzyniec Corvinus, Joachim Vadianus, Jodok Willich, Anzelm Eforianus, Adam Schroeter).

Rozmieszczenie szybów i prowadzenie chodników odbudowy i chodników poszukiwawczych było wynikiem jakiejś znajomości budowy złoża, pokonywanie zaś trudności związanych z głębokością jego zalegania, plastycznością iłów i zawartością wody w zydzu, czyli kurzawce, wymagało wysokich umiejętności technicznych u Bonerów, Morsztynów i Bużeńskiego. W XVII w. powstały pierwsze plany kopalń wielickich sporządzone przez Marcina Germana⁴, umiejętności zaś techniczne

⁴ Por.: M. Odlanicki-Poczobutt, M. Milewski, *Najdawniejsze plany kopalni wielickiej*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 4/1958.

do dnia dzisiejszego dają się śledzić w różnorodnych typach obudowy szybów i chodników oraz zabezpieczania wyrobisk (kaszty, filary), w rozplanowaniu odbudowy i w stosowaniu różnych środków transportu (kieraty, polednie, końskie drogi). Autor ożywił wszystkie te opisy cytatami z dawnych kronik, raportów i poematów, opiewających niesamowite piękno podziemi wraz z niebezpieczeństwami pracy, pożarami, groźbami wtargnięcia wód itd. Brak może natomiast jakiejś wzmianki o drogach handlowych soli na Śląsk, w kierunku ziem ruskich i pruskich, o organizacji prasołów w Polsce i czumaków na Ukrainie, o komorach celnych na szlakach handlowych. Byłoby też celowe wspomnieć o próbach Kazimierza Wielkiego budowy kanału wodnego wzdłuż Wisły do Ujścia Solnego dla transportu soli z Wieliczki i Bochni.

Krótko potraktował autor sposoby wykorzystywania podkarpackich źródeł solnych, tworzących zespół gospodarczy tzw. żup ruskich. Wspomniał też o złożach solnych i źródłach na Śląsku oraz o nadmorskich solankach Kołobrzegu, eksploatowanych przez książąt pomorskich.

W przedostatnim rozdziale znajdujemy opis gorączkowych poszukiwań soli na nizu polskim od chwili zagarnięcia salin krakowskich przez Austrię. Poszukiwania te przyczyniły się walenie do poznania budowy geologicznej nizu i poniekąd ułatwiły odkrycie permskich złóż solnych Inowrocławia, Ciechocinka i Kłodawy. Okolice te są najbardziej obiecujące dla przyszłości górnictwa solnego w Polsce (a także dla kopalnictwa soli potasowych).

Interesująca treść książki i jej staranna szata edytorska są rękojmią, że znajdzie ona chętnych czytelników. Prawdziwą jej ozdobą są liczne ilustracje i rysunki, a zwłaszcza piękne fotogramy A. Długosza, zasłużonego twórcy i dyrektora Muzeum Żup Krakowskich. Wykonane zaś przez niego rekonstrukcje dawnych zabytków sztuki górniczej, odnalezionych niejednokrotnie z narażeniem życia (wspólnie z zasłużonym górnikiem F. Krzeczowskiem), pokazane wśród ilustracji książki prof. Maślankiewicza, stanowią znakomitą ilustrację dawnej techniki górniczej.

Antoni Gawel

Adrian Czerwiński, *Światło Witelona*. Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1964, ss. 123, ilustr.

Autor książki o Witelonie, która ukazała się w cennej skądinąd serii *Zastużeni ludzie Śląska*, nie miał bynajmniej łatwego zadania. Popularyzacja dorobku Witelona jest nader trudna, badacze i pisarze mają bowiem do dyspozycji zbyt mało faktów i realiów biograficznych dotyczących tego filozofa i uczonego, aby dokładnie przedstawić działalność naukową i liczne peregrynacje wielkiego Ślązaka. Z tych więc względów, tam gdzie brak informacji źródłowych, autorzy muszą korzystać z metod pośrednich, siłą rzeczy mniej pewnych. Cóż bowiem znamy z biografii uczonego? Kilka dat ramowych, i to w dodatku ustalonych drogą analizy pośredniej, parę zdań zaczerpniętych z dzieł Witelona, które informują o jego przynależności narodowej, z jego zaś pism obok znakomitej *Perspektywy* znane są jeszcze dwa mniejsze traktaty: *Epistola de causa primaria poenitentiae in hominibus* oraz *De natura demonum*, oba odkryte, opracowane i wydane przez A. Birkenmajera¹.

Pamiętając o tych trudnościach obiektywnych i istniejącej potrzebie weryfikacji niektórych uogólnień zawartych w klasycznych opracowaniach, jak np. w mo-

¹ Por.: *Archiwum do badania historii filozofii w Polsce*. T. 2, cz. 1. Kraków 1921.